

Egipt zamknie Kanał Sueski dla sił antysyryjskich

30 sierpnia 2013

Co najmniej 12 krajów NATO odmówiło udziału w operacji wojskowej przeciwko Syrii, jeśli Rada Bezpieczeństwa ONZ nie wyda na to sankcji – poinformowało agencję ITAR TASS kompetentne źródło w Brukseli. Wcześniej brytyjski parlament odrzucił rezolucję rządu dotyczącą „interwencji humanitarnej” w Syrii, a minister obrony Wielkiej Brytanii oświadczył, że królestwo nie będzie w niej uczestniczyć. Według źródła, skutki interwencji wojskowej w Syrii są nieprzewidywalne, a zwycięstwo opozycji w jej obecnym składzie najprawdopodobniej nie przywróci pokoju na syryjską ziemię.

Mimo to wszystko wskazuje na to, że dojdzie do kolejnej napaści tak zwanej „społeczności międzynarodowej” na suwerenne państwo. Awanturnictwo silnych krajów zachodnich widzieliśmy już w Afganistanie, Iraku, Libii a obecnie w Syrii. Co z tego, że Rada Bezpieczeństwa ONZ nie nakazuje interwencji koalicja kilku państw i tak dąży do konfliktu stosując dowolne preteksty.

Francja wysyła w okolice Syrii swoją najnowocześniejszą fregatę Chevalier Paul. Zawiera ona pociski kierowane. Poza tym w rejonie konfliktu znajduje się duże zgrupowanie sił amerykańskich z dwoma lotniskowcami „Harry Truman” i „Nimitz”. Początkowo Nimitz miał powrócić do portu, ale dostał rozkaz pozostania do odwołania w tym regionie świata.

Izrael wydał rozkaz mobilizacji części rezerwistów. W stan gotowości postawione są wojska rakietowe. W okolicach granicy z Syrią rozłokowano wiele baterii tarczy antyrakietowej „Iron Dome”. Wygląda na to, że decyzja o ataku już zapadła i nie ma związku z wynikami śledztwa w sprawie ataku bronią chemiczną. Według niektórych źródeł atak rakietowy na Syrię może zostać

dokonany 30 lub 31 sierpnia 2013.

Rośnie sprzeciw części państw świata w związku z amerykańskimi planami. Otwarcie krytykują plany ataku Rosjanie, a w chińskich mediach zaczęły się pojawiać komentarze, wedle których konieczne jest zjednoczenie krajów przeciwnych inwazji na Syrię. Wspomina się poprzednie amerykańskie awantury i wojny prowadzone w imię niejasnych przesłanek. Szef chińskiej dyplomacji Wang Yi powiedział tylko, że „Chiny wzywają wszystkie strony konfliktu do spokoju i powściągliwości”.

USA rozważają „bardzo wyraźnie określoną i ograniczoną” reakcję na użycie w Syrii gazu bojowego – powiedział rzecznik Białego Domu Josh Earnest. Powtórzył, że Barack Obama podejmie decyzję o ataku, kierując się interesami bezpieczeństwa narodowego USA. Obama oświadczył w środę w wywiadzie dla telewizji PBS, że nie podjął jeszcze decyzji w sprawie reakcji USA na wydarzenia w Syrii. Dodał, że celem ewentualnej ograniczonej operacji byłoby zapewnienie, iż broń chemiczna nie zostanie użyta przeciwko USA. Rzecznik Białego domu powiedział, że jeśli potrzebne będzie uzasadnienie prawne dla decyzji prezydenta Obamy, Stany Zjednoczone opracują je we własnym zakresie. Earnest poinformował, że nadal aktualne jest opublikowanie w tym tygodniu raportu wywiadu na temat Syrii.

Tymczasem telewizja Fox News dotarła do źródła mającego dostęp do wstępnych planów ataku. Uderzenia USA miałyby według nich objąć nie tylko Damaszek, w którym znajduje się centrum dowodzenia, lecz także wyrzutnie rakiet krótkiego zasięgu i stanowiska artylerii rozłokowane w górzystych rejonach poza stolicą. Wśród celów ataku nie ma pałacu prezydenckiego i budynków rządowych – m.in. z tego powodu, że zostały one już jakiś czas temu ewakuowane.

Nie ma wątpliwości, że Rosja jest przeciwna międzynarodowej interwencji wojskowej w Syrii. Uderzające jest jednak milczenie w tej sprawie prezydenta Władimira Putina. Wie, że nie jest w stanie powstrzymać Zachodu – pisze w korespondencji

z Moskwy amerykański dziennik „New York Times”.. Przedstawiciele rosyjskich władz, w tym szef dyplomacji Siergiej Ławrow, codziennie wyrażają zdecydowany sprzeciw wobec wojskowej interwencji Zachodu w Syrii. „Tylko jednego głosu, ale najważniejszego, nie słychać. Prezydent Władimir Putin w sposób niezwykle rzucający się w oczy unika publicznego komentowania doniesień o użyciu broni chemicznej przeciwko cywilom pod Damaszkiem 21 sierpnia” – pisze w korespondencji z Moskwy „New York Times”.

„(Putin) zachowuje się tymczasem tak, jak inni zwykli Rosjanie. Tak, jakby wojna domowa w Syrii nie weszła w nową, złowieszczą fazę” – uważa dziennik. W ostatnich dniach – wylicza „NYT” – Putin odwiedził separatystyczne republiki w Gruzji, spotkał się z górnikami na Syberii, a nawet uczestniczył w ceremonii odrestaurowania fontanny z czasów II wojny światowej. Zdaniem „NYT” ta „publiczna powściągliwość Putina” ws. Syrii „odzwierciedla kalkulację, że Rosja może niewiele zrobić, by powstrzymać wojskową interwencję, jeśli Stany Zjednoczone i inne kraje zdecydują się na ten krok bez zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ. A także, iż ma on (Putin) niewiele do stracenia u siebie w kraju, jeśli te państwa zdecydują się na interwencję”.

Rząd syryjski przerzuca duże grupy więźniów w sąsiedztwo obiektów wojskowych, które mogą stać się celem prawdopodobnych ataków – oświadczył w Stambule rzecznik opozycyjnej Syryjskiej Koalicji Narodowej Chaled Saleh. „Od kilku dni reżim przerzuca aresztowanych i nieosądzonych cywilów w miejsca, które mogą się stać celem ataków, w tym w pobliże niektórych obiektów wojskowych” – powiedział Saleh na konferencji prasowej w Stambule. „Mamy swoje kontakty w więzieniach. Niektórym zatrzymanym udaje się przekupić strażników i zdobyć telefony komórkowe. Dzięki temu jesteśmy w stanie ustalać miejsca pobytu niektórych ważnych działaczy opozycji antyreżimowej. Są oni pilnie strzeżeni, ale przy ogromnej liczbie więźniów, która może dochodzić nawet do 300 tysięcy, skuteczne

kontrolowanie wszystkich staje się niemożliwe” – dodał rzecznik.

Saleh opowiedział się na spotkaniu z mediami za ewentualną interwencją wojskową Stanów Zjednoczonych w Syrii, dodając, iż zdaje sobie sprawę, że miałaby ona ograniczony charakter. „Jeśli zdecydują się uderzyć, chociaż decyzja jeszcze nie zapadła, celem nie będzie zmiana władzy w Syrii, lecz położenie kresu stosowaniu broni chemicznej. Uważamy, że byłby to krok we właściwym kierunku” – podkreślił. Jednak już sama groźba ataku była dla opozycji korzystna, doprowadziła bowiem do wzrostu liczby dezercji z szeregów rządowych sił zbrojnych, podczas gdy w ostatnich miesiącach ich liczba malała – powiedział rzecznik opozycji, dodając, że ostatnio „kilku wysokich oficerów zrzuciło mundury i schroniło się w Libanie i innych krajach”.

Z około 275 tys. ludzi, których liczyły syryjskie siły zbrojne na początku konfliktu, pozostało obecnie zaledwie 70 tys. lub 80 tys. – ocenia Saleh. Dlatego właśnie prezydent Baszar al-Assad musiał zwrócić się o pomoc do libańskiego Hezbollahu; Wolna Armia Syryjska (WAS) liczy około 90 tys. bojowników, są oni jednak, jak powiedział rzecznik Syryjskiej Koalicji Narodowej, znacznie gorzej uzbrojeni.

W opinii doradców brytyjskiego rządu ma on prawo podjąć interwencję wojskową przeciwko reżimowi w Damaszku – nawet jeśli Rada Bezpieczeństwa ONZ nie poprze takiego planu. Rząd Wielkiej Brytanii opublikował opinię swoich ekspertów prawnych na temat możliwości podjęcia interwencji militarnej w Syrii oraz część danych wywiadu dotyczących użycia broni chemicznej przez reżim prezydenta Baszara al-Assada.

„Downing Street” udostępniło też opinii publicznej materiały brytyjskiego wywiadu dotyczące ataku chemicznego, do którego doszło 21 sierpnia na przedmieściach syryjskiej stolicy. Z informacji tych wynika, że atak taki miał miejsce oraz że jest „wysoce prawdopodobne”, iż stał za nim reżim al-Assada. Jeżeli

nie będzie możliwe podjęcie operacji wojskowej pod auspicjami RB ONZ, „Zjednoczone Królestwo nadal będzie mogło, w zgodzie z prawem międzynarodowym podjąć wyjątkowe środki, aby zmniejszyć rozmiary katastrofy humanitarnej w Syrii” – głosi opinia prawników. W takich okolicznościach „interwencja militarna, obliczona na uderzenie w określone cele z zamiarem (...) zapobieżenia dalszym takim atakom byłaby konieczna, proporcjonalna, a zatem uzasadniona z punktu widzenia prawa” – brzmi rekomendacja ekspertów udostępniona przed dzisiejszą debatą w Izbie Gmin w sprawie sytuacji w Syrii.

Premier David Cameron jest jednak na razie sceptyczny w tej sprawie. Podjęcie akcji wojskowej przeciwko Syrii będzie „nie do pomyślenia”, jeśli zaistnieje „przeważająca opozycja” w tej sprawie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ – oświadczył. Deklarację taką złożył w trakcie nadzwyczajnego posiedzenia Izby Gmin, poświęconego ustaleniu dalszego postępowania Wielkiej Brytanii wobec Syrii, która po ubiegłotygodniowym ataku chemicznym pod Damaszkiem stanęła w obliczu groźby zagranicznej interwencji wojskowej.

Dowództwo brytyjskich sił powietrznych w związku z „rosnącym napięciem” wokół sytuacji w Syrii przerzuciło do znajdującej się na Cyprze bazy lotniczej Akrotiri 6 myśliwców Typhoon. Ministerstwo Obrony Zjednoczonego Królestwa oświadczyło, że krok ten podjęto w celu zapewnienia ochrony interesów w czasie wzrostu napięcia w regionie i w żaden sposób nie jest on związany z udziałem w jakichkolwiek działaniach przeciwko Syrii. Tymczasem we czwartek minister spraw zagranicznych Cypru Ioannis Kasoulides oznajmił, że według niego znajdująca się w republice brytyjska baza lotnicza nie będzie odgrywać pierwszoplanowej roli w przypadku interwencji wojskowej w Syrii.

W najbliższych dniach w skład rosyjskiej jednostki operacyjnej floty wojennej na Morzu Śródziemnym wejdzie duży okręt do zwalczania łodzi podwodnych Floty Północnej, a nieco później – krążownik rakietowy „Moskwa” Floty Czarnomorskiej. Jesienią

spodziewane jest przybycie krążownika „Wariag”.

Premier Kanady Stephen Harper oświadczył we czwartek, że kraj nie będzie uczestniczył w operacji wojskowej w Syrii. Oświadczenie zostało złożone po rozmowach z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii.

Plany zaatakowania Syrii, wyartykułowane przez niektórych zachodnich przywódców, stanowią otwarte wyzwanie dla kluczowych tez Karty Narodów Zjednoczonych – oznajmił wiceminister spraw zagranicznych Rosji Giennadij Gatiłow na spotkaniu w Hadze z sekretarzem generalnym ONZ Ban Ki-moonem. „Na tym etapie należy maksymalnie zaangażować narzędzia polityczno-dyplomatyczne, zanim pozwolimy ekspertom ONZ, prowadzącym śledztwo w sprawie domniemanych przypadków użycia broni chemicznej w Syrii, zakończyć swój mandat i poinformować Radę Bezpieczeństwa ONZ o rezultatach wykonanej pracy” – powiedział Gatiłow.

Rozmowa telefoniczna rosyjskiego prezydenta Władimira Putina z kanclerz federalnym RFN Angelą Merkel odbyła się z inicjatywy strony niemieckiej – podaje biuro prasowe Kremla. Jak podkreślono w komunikacie, doszło do szczegółowej wymiany zdań odnośnie różnych aspektów syryjskiego kryzysu. „Obydwie strony wychodzą z założenia, że w ramach ONZ i w innych formatach będzie kontynuowana aktywna praca nad polityczno-dyplomatycznym rozwiązaniem zaistniałej sytuacji. Podkreślono między innymi duże znaczenie rozpatrzenia w Radzie Bezpieczeństwa raportu ekspertów ONZ o domniemanych użyciu broni chemicznej w Syrii” – poinformowano na Kremlu.

Kanclerz Niemiec Angela Merkel i prezydent Francji François Hollande uważają, że Rada Bezpieczeństwa ONZ powinna podjąć kroki stanowiące odpowiedź na zastosowanie broni chemicznej w Syrii – czytamy w opublikowanym we czwartek oświadczeniu rzecznika prasowego kanclerz Niemiec. „Oni (Hollande i Merkel) mają nadzieję, że inspektorzy ONZ mogą jak najszybciej zakończyć swoje dochodzenie i przedstawić raport w Radzie

Bezpieczeństwa ONZ, żeby mogła ona podjąć odpowiednie działania w odpowiedzi na to straszną zbrodnię” – podkreślono w oświadczeniu.

Grupa ekspertów ONZ, którzy prowadzą śledztwo w sprawie domniemanego użycia broni chemicznej na przedmieściach Damaszku w tym miesiącu, w sobotę, opuści Syrię – oświadczył dzisiaj sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon. W związku z tym Ban Ki-moon skróci swoją wizytę w Austrii. „Eksperci będą pracować w Syrii do piątku, i opuszczą ten kraj w sobotę rano” – powiedział Ban Ki-moon dziennikarzom po ceremonii wręczenia mu honorowej złotej nagrody miasta i ziemi Wiednia. „Poinformuję mnie w sobotę, dlatego muszę skrócić swoją wizytę w Austrii” – dodał.

Sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon w rozmowie z prezydentem Stanów Zjednoczonych Barackiem Obamą poprosił go, aby poczekał na zakończenie prac ekspertów od broni chemicznej. Jak poinformował dziennikarzy sekretarz generalny ONZ, rozmowa telefoniczna z amerykańskim prezydentem odbyła się przedwczoraj wieczorem. „Zapewniłem, że udostępniemy wszystkie posiadane przez nas informacje i materiały analityczne” – podkreślił. Oprócz tego Ban Ki-moon powiedział, że podczas rozmowy „wyraził życzenie, aby praca międzynarodowych ekspertów od broni chemicznej w Syrii mogła być kontynuowana”.

Kontrole ONZ, mające na celu zbadanie domniemanego użycia broni chemicznej w Syrii, powinny zostać przeprowadzone w trzech innych miejscach w Syrii poza przedmieściami Damaszku, w tym także w miejscowości Khan al-Assal (niedaleko Aleppo) – oznajmił oficjalny przedstawiciel MSZ Rosji Aleksander Łukaszewicz. Według niego, jeśli w tym celu będzie potrzebny dodatkowy czas, to taka możliwość została zastrzeżona w porozumieniu pomiędzy syryjskimi władzami a sekretariatem ONZ, „tym bardziej, że strona syryjska wyraża odpowiednią gotowość”.

Podczas zamkniętego posiedzenia stałych członków Rady

Bezpieczeństwa ONZ Rosja przekonywała kraje Zachodu co do konieczności kontynuowania przez ekspertów ONZ śledztwa w sprawie domniemanego użycia broni chemicznej w Syrii – poinformowało agencję ITAR TASS kompetentne źródło w siedzibie międzynarodowej organizacji. Ponadto rosyjscy dyplomaci domagali się zwołania konferencji Genewa-2. Według źródła, na podstawie wyników narady każda strona pozostała przy własnym zdaniu. Drugie od dwóch dni posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, zwołane z inicjatywy Rosji, trwało mniej niż godzinę. Uczestniczący spotkania wstrzymali się przed kontaktem z mediami.

Brytyjska gazeta „The Guardian” poinformowała, powołując się na anonimowego oficera syryjskiej armii, że siły powietrzne al-Assada przygotowują się do wykorzystywania pilotów-samobójców, którzy wysadzą swoje wypełnione ładunkami wybuchowymi samoloty, rozbijając się o amerykańskie cele wojskowe. Oficer twierdzi, że zna osobiście 13 oficerów, którzy podpisali dokument o gotowości do zostania szahidami w przypadku takiej potrzeby. Według niego, syryjska armia liczy 8000 potencjalnych kamikadze.

Prezydent Syrii przyjął delegację liderów partii politycznych i deputowanych z Jemenu. Podczas spotkania powiedział, że groźba bezpośredniej agresji przeciwko Syrii jedynie wzmacnia determinację narodu w obronie swoich zasad i niezależnych decyzji politycznych. Al-Assad podkreślił, że „Syria, jej niezłomny naród i armia, będą nadal walczyć z terroryzmem, który wykorzystuje Izrael i kraje zachodnie dla osiągnięcia własnych celów podzielenia regionu i podporządkowania jego narodów swojej woli”.

29 sierpnia z kolejnym ostrzeżeniem wystąpił dowódca Korpusu Straży Rewolucji Islamskiej Iranu Mohammad Ali Jafari. „Amerykański atak na Syrię doprowadzi do całkowitego zniszczenia Izraela” – powiedział. Jafari dodał również, że „wojna w Syrii będzie dla Stanów Zjednoczonych drugim Wietnamem”. Prezydent Iranu Hassan Rouhani w wywiadzie dla

krajowej telewizji obiecał zrobić wszystko co w jego mocy, aby zapobiec operacji wojskowej Zachodu przeciwko Syrii, podkreślając, że taka operacja „pod każdym względem będzie bardzo drogo kosztować region”.

Waszyngton, przy poparciu Londynu i Paryża, kontynuuje tworzenie koalicji zwolenników ingerencji zbrojnej. Jednocześnie Stany Zjednoczone, ich zachodni i bliskowschodni sojusznicy są gotowi w razie konieczności do obejścia Rady Bezpieczeństwa. Ponadto, przeciwko al-Assadowi występuje Liga Państw Arabskich. Obwiniła ona w użyciu broni chemicznej Damaszk i wezwała członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, aby przezwyciężyli dzielące ich różnice i podjęli działania, aby powstrzymać mordy w Syrii.

Przeciwko zmianie władzy siłą i za decyzję w sprawie przyszłości Syrii wyłącznie poprzez negocjacje między władzami a opozycją występują oprócz Iranu wszystkie kraje BRICS – Rosja, Chiny, Indie, Brazylia, RPA, a także wiele krajów Ameryki Łacińskiej.

Minister obrony Egiptu wypowiedział się kategorycznie na temat wykorzystania przez okręty potencjalnych agresorów zmierzających w kierunku Syrii: „Żaden brytyjski czy jakikolwiek inny okręt nie przekroczy Kanału Sueskiego by zaatakować Syrię. Taka postawa jest wypełnieniem wspólnego porozumienia obronnego podpisanego między Egiptem a Syrią, które nakazuje obu krajom przeciwstawić się wspólnym zagrożeniom”.

Decyzja o zamknięciu strategicznego Kanału Sueskiego, która podjął generał Al-Sisi, jest dla anglo-amerykańskiej koalicji, gotowej do ataku na Syrię, niezwykle kłopotliwa. Kanał CBS podał we wtorek (27.08), że USA będą gotowe do rozpoczęcia agresji w czwartek (29.08). Stany Zjednoczone i Wielka Brytania planują uderzyć w 40 celów na terytorium Syrii, przy wykorzystaniu 300 rakiet. Rebelianci operujący w Syrii mają samodzielnie określać cele, w które mają trafić rakiety.

Informacje na temat zamknięcia Kanału Sueskiego podały media irańskie powołując się na agencję Reutera [1].

Słynny francuski bloger Jules Allen, który jest dobrze poinformowanym znawcą tematyki Bliskiego Wschodu, podając inne źródło tej informacji, napisał: „Sytuacja stała się coraz bardziej złożona dla zachodnich polityków, którzy rwą się by rozpocząć wojnę w nie mniejszym stopniu jak swego czasu Hitler. Generał Abdel Fatah al-Sisi nowy, silny człowiek w Egipcie, godny następcą Nasera, zapowiedział zablokowanie Kanału Sueskiego dla amerykańskich okrętów, płynących w kierunku Syrii, włączając w to pływające bazy zaopatrzeniowe. W ten sposób przybycie sił zbrojnych USA i ich sojuszników na miejsce operacji jest utrudnione. USA chciały wykorzystać tankowce do tego by móc uzupełniać paliwo w trakcie atakowania Syrii. Generał al-Sisi podkreślił wierność Egiptu umowie na temat wspólnej obrony zawartej z Syrią. Sisi wykazał, że jest niezależnym nacionalistą. Tygodnik „Le Journal du Dimanche” miał nagłówek „Generał, który rzucił wyzwanie Obamie”. Al-Sisi podkreślił, że Egipt nie będzie bazą dla ataku na jakiekolwiek państwo arabskie. Dodał, że Egipt będzie dążył do tego by błędy jakie miały miejsce w związku z wojną w Iraku nie zostały więcej powtórzone”.

Pepe Escobar urodzony w Brazylii publicysta zajmujący się tematyką stosunków międzynarodowych podaje, że informacja o zablokowaniu Kanału Sueskiego była przekazana wojskowym również za pośrednictwem egipskiej telewizji.

Warto zauważyć, że informacja o zablokowaniu Kanału Sueskiego rozprzestrzeniła się „z prędkością światła”, za pośrednictwem portali społecznościowych. Wiodące zachodnie media wyczekują, nie wiedząc, jak przedstawić tę sensacyjną informację.

Autorzy: lecterro (akapity 2-5), wg (akapity 1, 6-7), oa (akapity 8-15), Głos Rosji (akapity 16-30), ECAG (akapity 31-35)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Niezależna](#), [Głos Rosji](#), [Geopolityka](#)

Kompilacja 21 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”